

Moje wspomnienia o Profesorze Rudolfie Weiglu (1883-1957)

Personal memories of Professor Rudolf Weigl (1883-1957)

ZBIGNIEW S. PAWŁOWSKI

Uniwersytet Medyczny im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu

Byłem ostatnim asystentem prof. Rudolfa Weigla, kierownika Katedry Biologii Ogólnej, Wydziału Lekarskiego, Uniwersytetu Poznańskiego (1948-1951). We wspomnieniach opisuję drogę prof. R. Weigla do przynależności narodowej polskiej oraz jego zainteresowania badawcze i zdolności manualne. Dzięki kontaktowi z prof. R. Weiglem, jako moim pierwszym nauczycielem, wybrałem specjalizację w parazytologii medycznej i w zdrowiu międzynarodowym.

Słowa kluczowe: Rudolf Weigl, dur plamisty, szczepionka, Uniwersytet Poznański, historia medycyny

I was the last assistant of professor Rudolf Weigl, chief of the General Biology Department of the Medical Faculty at Poznan University, between 1948-1951. In the article I describe how professor R. Weigl became a Polish patriot, some of his research interests and manual abilities. His patronage has helped me to choose a specialty in medical parasitology and international health.

Key words: Rudolf Weigl, typhus, vaccine, Poznan University, history of medicine

© Hygeia Public Health 2014, 49(4): 769-773

www.h-ph.pl

Nadesłano: 27.10.2014

Zakwalifikowano do druku: 09.11.2014

Adres do korespondencji / Address for correspondence

prof. dr hab. n. med. dr h.c. UMW Zbigniew S. Pawłowski

ul. Asnyka 3/9, 60-832 Poznań

e-mail: zpawlows@ump.edu.pl

Wprowadzenie

W latach 1948-1951 byłem ostatnim poznańskim asystentem Profesora Rudolfa Weigla. Miał On też kontakt z moją Rodziną w swoich czasach jasielskich (lata 1890.), lwowskich (lata 1910.), krościeńskich (1944-1945) i poznańskich (1948-1951). Jemu zawdzięczam ukierunkowanie mojego życia zawodowego na parazytologię lekarską i zdrowie publiczne.

W 130 rocznicę urodzin tego wielkiego polskiego uczonego pragnę przekazać kilka moich osobistych wspomnień jako uzupełnienie obszernych biografii Profesora, drukowanych oraz dostępnych na stronach internetowych [1-5]. Może pomogą one zrozumieć, że – niezależnie od swego pochodzenia – Profesor stał się gorącym polskim patriotą i odsłonić niektóre jego osobiste zdolności intelektualne i manualne, które stały się źródłem jego naukowych sukcesów.

Deklaracja o przynależności do narodowości polskiej

W roku 1943, z rozmowami z przedstawicielami władz niemieckich, namawiających do przyjęcia narodowości niemieckiej, Profesor Rudolf Weigl stwierdził: „ojczyznę wybiera się raz, ja już wybrałem” [2]. Szczegóły okoliczności tej deklaracji przytaczają

Króliński i Skurska [5] i warto je w części przytoczyć: „(prof. Weigl stwierdził...) że chociaż nie zapiera się swego pochodzenia, to jednak nie podpisze Reichlisty, jako, że zmiana narodowości byłaby nielojalnością w stosunku do społeczeństwa polskiego, z którym czuje się związany, tym bardziej, że pracownia i instytut we Lwowie droższe są mu niż każde inne. Kiedy dotknięty tą wypowiedzią kat lwowskiego getta (generał Fritz Katzmann) wspomniał o rozstrzelanych na Wzgórzach Wuleckich kolegach, Weigl odpowiedział: „Życie dziś stało się smutne i beznadziejne... Jeśli pan, generale, dasz rozkaz mnie rozstrzelać, to chociaż dla rodziny będzie to tragedia, to jednak w gruncie rzeczy wyrządzi mi pan przysługę, a otoczenie święcie czcić będzie moja pamięć.” W archiwach Uniwersytetu Jagiellońskiego znajduje się deklaracja Prof. Rudolfa Weigla i jego żony Dr Anny Herzig-Weiglowej o polskiej przynależności narodowej, wystawiona w dniu 5 kwietnia 1948 roku z bliżej nieznanego okazji [6].

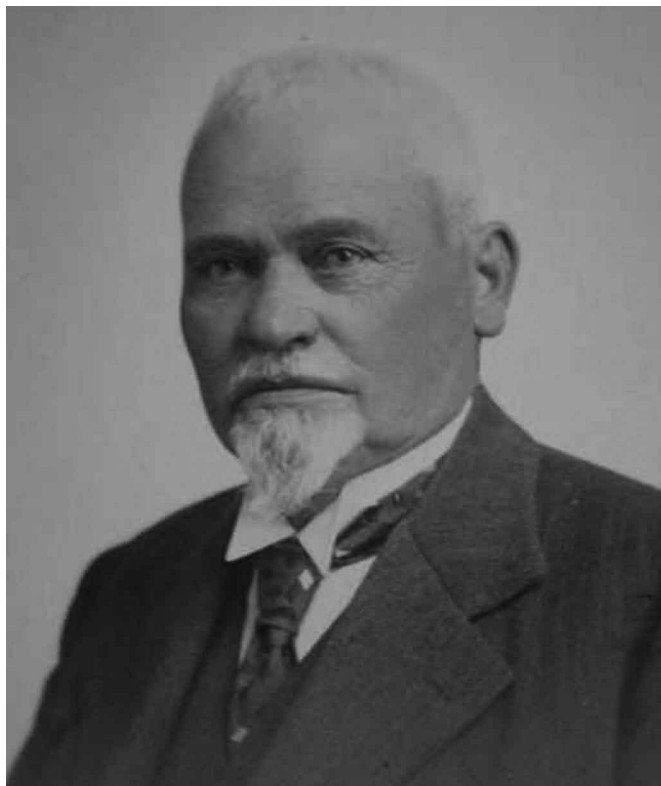
Droga Weigłów do Polski

Jak doszło do tego, że syn niemieckiego Morawianina i Wiedienki stał się gorliwym polskim patriotą? W wieku 5 lat stracił Ojca w wypadku. Matka owdowiały wróciła do Wiednia i utrzymywała się z pro-

wadzenia bursy dla studentów (ryc. 1). Tam poznała Józefa Trojnarą, polskiego nauczyciela, studiującego we Wiedniu (ryc. 2). Zdecydowała się wyjść za mąż za niego. Środowisko monarchii austriacko-węgierskiej było tak międzynarodowe i liberalne, że przynależność narodowa lub etniczna nie miała tam większego zna-



Ryc. 1. Rudolf Weigl (siedzi) z matką i rodzeństwem. Rok ? (Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Stanisław Kosiedowski, Ref. 13)



Ryc. 2. Józef Trojnar. Rok? (Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej, Stanisław Kosiedowski) (Ref. 13)

czenia. Faktem jest, że wiedenka pani Elżbieta, z domu Kroesel, primo voto Weigl, secundo voto Trojnarowa znaczną część swego życia spędziła w galicyjskiej Polsce, zostawiając we Wiedniu swoje rodzeństwo. Zmarła w Tarnopolu w roku 1917. Jeszcze w latach 1940. Prof. Rudolf Weigl utrzymywał kontakt z ciotką we Wiedniu, ratując dzięki jej koneksjom młodego Polaka przed wykonaniem wyroku śmierci w czasie okupacji. Tak więc 11-letni Rudolf Weigl znalazł się w Jaśle i zaczął uczęszczać do jasielskiego gimnazjum, znając zaledwie kilka polskich słów.

Patriotyzm w Galicji na przykładzie Gimnazjum w Jaśle

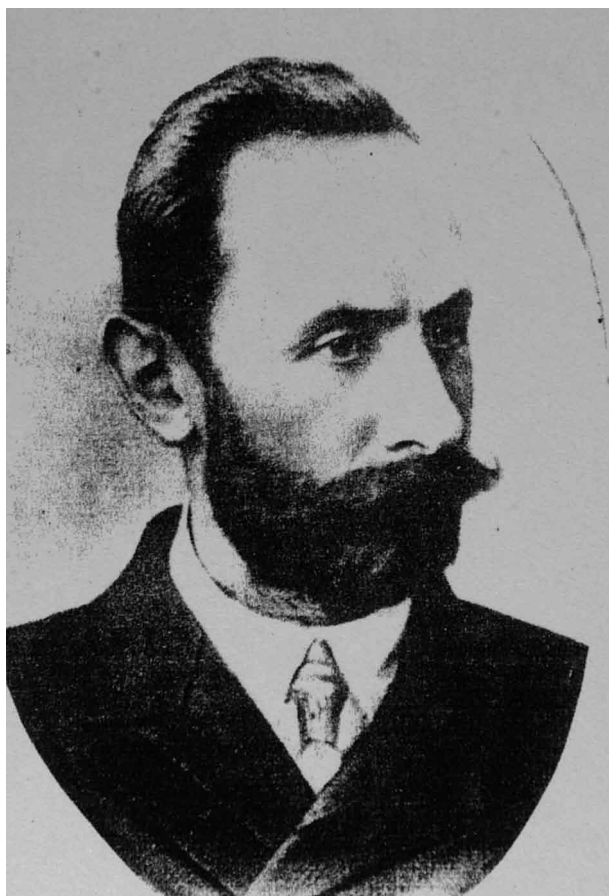
Gimnazjum w Jaśle, powstałe w roku 1868, było pierwszą szkołą średnią na Podkarpaciu. Dewizą szkoły było: „Bogu na chwałę a Ojczyźnie na pożytek. Ideałem był człowiek zdrowy, dzielny i pogodny, świadomy swoich obowiązków wobec Boga, Ojczyzny i społeczeństwa, pracujący czynnie dla narodu, państwa i ludzkości”. W gimnazjum jasielskim uczyło wielu zasłużonych nauczycieli, wśród nich powstańcy z roku 1863. Pedagodzy w Gimnazjum przywiązywali dużą wagę do patriotycznego wychowania młodzieży. O atmosferze tam panującej świadczy fakt, że mój ojciec Stanisław Pawłowski, tylko o rok starszy od Rudolfa Weigla, kiedy został relegowany z Gimnazjum w Samborze za działalność patriotyczną, został przyjęty bez problemu do Gimnazjum w Jaśle.

Od roku 1888 dyrektorem Gimnazjum w Jaśle był mój wuj Józef Słotwiński, wnuk słynnego Konstantego Słotwińskiego „Ossolińczyka” (ryc. 3). Ogólnie znane są patriotyzm rodziny Słotwińskich i rola Ossolineum w utrzymywaniu polskości [7]. Moja Matka bywała w Jaśle, pomagając swojej starszej siostrze Słotwińskiej w wychowywaniu jej dzieci i tam też spotkała pierwszy raz Weiglów-Trojnarów. Pierwsze zetknięcie się młodych Fryderyka i Rudolfa z Polską w Jaśle było więc dla Nich nie tylko niespodzianym i nowym doznaniem, ale i bezpośrednim codziennym kontaktem z głęboko patriotycznym polskim środowiskiem.

W annałach szkoły Rudolf Weigl odnotowany jest jako uczeń w latach 1896-1899; w roku 1898 studiujący z odznaczeniem. Jego starszy brat Fryderyk uczył się również w Jaśle m.in. w latach 1897 (klasa III), 1898 (klasa IV), 1902 klasa VIII i matura ze wskazaniem przyszłego zawodu – prawo [8].

Dalsze losy prof. Rudolfa Weigla w Galicji i we Lwowie

Weiglowie przebywali w Jaśle prawdopodobnie do roku 1899. Informacje o Ojczymie Józefie Trojnarze są dość skąpe. Jako nauczyciel odnotowany jest w Gimnazjum w Jaśle w latach 1896-1899. Wiemy, że jako nauczyciel i dyrektor Gimnazjów, działał on w Stryju



Ryc. 3. Józef Słotwiński, dyrektor Gimnazjum w Jaśle (zbiory rodziny Pawłowskich)

i w Tarnopolu, gdzie zmarła i jest pochowana jego Małżonka. Ze wspomnień syna profesora wiadomo, że Ojczym prof. Rudolffa Weigla, jeszcze po śmierci Żony, utrzymywał bliski kontakt z pasierbem we Lwowie [2]. Niewątpliwie Matce Profesora, która zdecydowała się spędzić znaczną część swojego życia w ojczyźnie Jej drugiego męża oraz ojczymowi Józefowi Trojnarowi należy przypisać podstawową rolę w wytworzeniu w Rudolffie Weiglu i w jego bracie Fryderyku polskiej przynależności narodowej i postawy patriotycznej. Dowodów na nią jest wiele [1-3, 10].

Drugim elementem wpływającym na „polskość” prof. Rudolffa Weigla było polskie środowisko, w którym się wychowywał. Z Jego opowiadań, zasłyszanych przeze mnie, wynikała Jego bliska więź z polskimi gimnazjalnymi kolegami. Jak mi Profesor opowiadał, pociąg ze Lwowa do Stryja, prawdopodobnie kursujący tylko kilka razy dziennie, przed miastem zataczał pętlę wokół łąki. Na łące gromadziła się młodzież gimnazjalna i – odwracając się „niegrzecznie” tyłem do pociągu – wołała do przybywających do Stryja gości: „zapomnieliśmy kwiatów, aby was przywitać”. W Stryju Prof. Rudolf Weigl zdawał maturę w roku 1903.

Niewątpliwie również środowisko naukowe w wybitnie polskim Uniwersytecie Lwowskim utrwaliło poczucie polskiej przynależności narodowej Profesora.

To poczucie było dodatkowo ugruntowane Jego pierwszym małżeństwem z Zofią Kulikowską, pochodzącą z rodziny z głębokimi polskimi tradycjami.

Prof. R. Weigl uzyskał habilitację jeszcze w Cesaarsko-Królewskim Uniwersytecie we Lwowie w roku 1913, ale tytuł profesora otrzymał w roku 1920, już w polskim Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, z którym był związany przez następne ponad 20 lat.

Talenty manualne i techniczne prof. Rudolffa Weigla

Prof. Rudolf Weigl znany był z niecodziennych rozwiązań technicznych i ze swoich zdolności manualnych, przy pomocy których je realizował. Może otrzymał ten talent w genach po swoim rodzonym Ojcu, który miał na Morawach warsztat rowerowy i automobilowy; był to czas, kiedy z mody wychodziły bicyle z ogromnym przednim kołem i powstawały nowe „normalne” rowery oraz rodziły się automobyle.

Wiadomo, że Profesor własnoręcznie wyciągał szklane mikropipety, którymi robił wszom lewatywy z zawiesiny riketsji. To, że wpadł na pomysł wykorzystania żywego organizmu wszy jako „pożywki” dla riketsji, które nie chciały mnożyć się w hodowlach *in vitro*, było jednym z Jego wiekopomnych, oryginalnych na skalę światową wynalazków [9]. Pomysł, aby zarażać wszy z drugiej strony ich przewodu pokarmowego, mógł narodzić się tylko u biologa, który wiedział, że odbył wszy wyłożony jest chityną, odporną na urazy. Ale dla wprowadzenia tego zabiegu obok zdolności manualnych niezbędna była również duża wyobraźnia i przekonanie, iż przy pewnej dozie determinacji i dokładności można wykonać zadania na pozór niewykonalne. Później – przy odpowiednim oprzyrządowaniu i po starannym przeszkoleniu – zabieg ten wykonywały sprawnie setki tzw. „strzykaczy” wszy, pracujących w instytutach Weigla.

Niewiele osób wie, że tzw. „binokular Bujaka” z bocznymi podpórkami dla obu rąk, stabilizującymi dłonie przy delikatnych zabiegach, był pomysłem Profesora, który „odstąpił” go lwowskiemu producentowi sprzętu optycznego panu Bujakowi. Nie jest to jedyny przykład, że Prof. Rudolf Weigl bezinteresownie dzielił się swoimi pomysłami z innymi, często przygodnymi osobami; Jego uczniowie mieli do Niego o to pewne pretensje [9].

Myszy dla prof. Rudolffa Weigla w Krościenku

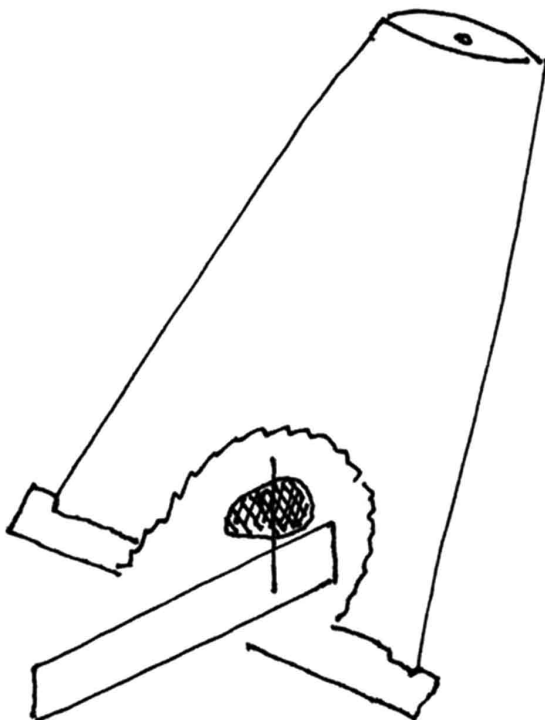
Osobiście miałem możliwość zapoznania się z pomyslowością Profesora w czasie wojny. W miarę przesuwania się frontu wschodniego w drugiej połowie 1944 roku, prof. Rudolf Weigl odmówił ewakuacji do Niemiec i z kilkoma pracownikami przeniósł się do

Krościenka nad Dunajcem. Zatrzymał się w Starym Dworze, u entomologa dr Ludwika Sitowskiego, profesora i rektora Uniwersytetu Poznańskiego. Przez pewien czas byliśmy więc „sąsiadami”.

Dom, w którym zamieszkiwałem z moją Matką, w jesieni nawiedzała plaga myszy, najczęściej polnych. Starłem się ją zmniejszać przy pomocy góralskiej „paści”, spotkania z którą myszy na ogół nie przeżywały. Profesor wyraził zainteresowanie „żywymi” myszami i zaproponował mi odławianie ich do odwróconej doniczki, co było Jego równie prostym, oryginalnym, jak i niecodziennym pomysłem. Wejście do doniczki było uchylone przez zaostrzoną z dwóch boków deszczułkę, która przewracała się po potrąceniu jej przez mysz próbującą uszczknąć przynętę, zamocowaną na deszczułce we wnętrzu doniczki (ryc. 4). Doniczkę należało położyć na kawałku szklanej tafli, gdyż mysz, złapana wczesnym wieczorem, potrafiła uwolnić się z zapadniętej doniczki, wygryzając przez noc dziurę w podłodze. Nie mogę powiedzieć, jaki pożytek był w laboratorium Profesora z kilkudziesięciu myszy, bynajmniej nie białych, łapanych przeze mnie, ale zapotrzebowanie na nie było duże.

Dr Rudolf Weigl jako wymagający profesor w Poznaniu

Z prof. Rudolfem Weiglem spotkałem się ponownie w jesieni roku 1948, kiedy objął Katedrę Biologii Ogólnej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego. Jak zostałem asystentem Prof. Rudolfa Weigla?



Ryc. 4. Doniczka do łapania żywych myszy – wg prof. R. Weigla. Rysował Z. Pawłowski

Otóż w wrześniu 1948 roku ukończyłem drugi rok studiów medycznych i zacząłem rozglądać się za dodatkową pracą o charakterze medycznym. Stypendiów wówczas nie było, więc wcześniej dorabiałem jako kreślarz lub odpłatnie przepisywałem na maszynie różne, niekiedy skomplikowane, teksty. Obie te umiejętności, podobnie jak podstawowa znajomość języka angielskiego, były „jak znalazł” w mojej późniejszej karierze.

W dniu 4 grudnia 1948 roku zostałem zastępcą młodszego asystenta w Katedrze Biologii Ogólnej Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Poznańskiego [10]. Oczywiście Profesor nakazał mi pilne kontynuowanie studiów medycznych, których sam nie dokończył. Do moich zadań w Katedrze należało prowadzenie ćwiczeń ze studentami, rysowanie tablic dydaktycznych oraz pisanie na maszynie; sekretarki w Katedrze nie było, ale nie było też tak rozwiniętej administracji. Jak pamiętam wielokrotnie przepisywałem niektóre urzędowe listy, ale nierzadko ich układ graficzny był nie taki jakiego Profesor sobie życzył. Pamiętam, że raz po kilkakrotnym „nieudolnym” pisaniu listu dostałem w końcu dosłownie „po głowie”. Później wielokrotnie w życiu miałem możliwość docenić, jakie znaczenie w życiu ma fakt posiadania tak wymagających Nauczycieli.

O dokładności w pracy Prof. Rudolfa Weigla świadczy następujące zdarzenie. Przez wiele lat w Katedrze hodowano wszy, gdyż mgr Feliks Piotrowski, przed habilitacją i przejściem na stanowisko profesora do Gdańska, badał embriologię *Pediculus humanus*. Pracę tę doglądał prof. Rudolf Weigl. Zdarzyło się raz, że proszony o konsultację preparatów popołudniu w dniu powrotu do Krakowa, dokładny jak zawsze Profesor zaczął od generalnego czyszczenia mikroskopu... i na tym po kilku godzinach konsultację zakończył. Na krytyczną ocenę preparatów mgr Feliks Piotrowski musiał czekać miesiąc, to jest do następnego pobytu Profesora w Poznaniu.

Prof. Rudolf Weigl wykładowcą i badaczem

W czasie pobytu w Poznaniu Profesor miał ciekawe wykłady, które wspominają nawet niektórzy moi koledzy ze studiów, niespecjalnie zainteresowani biologią [11]. W ujęciu Profesora aparat Golgie’go i inne tajemnice komórki stawały się dziwnie proste, a wykłady o rozmnażaniu się organizmów otwierały szersze horyzonty procesów prokreacji, aniżeli te, które popularnie ma się na myśli.

Od czasu do czasu tłumaczyłem Profesorowi prace w języku angielskim. Jedna z nich o powodach niezwykle szybko postępującego procesu „gnicia” jabłek, utkwiała mi w pamięci. Publikacja była dla mnie przykładem, że Profesor interesował się niektórymi codziennie obserwowanymi i pospolitymi zjawiskami,

które mogą być warte poznawania. I wtedy też zrodził się mój podziw dla wszechstronnych, badawczych zainteresowań Profesora.

Z czasem comiesięczne dojazdy z Krakowa do Poznania stawały się dla Profesora coraz bardziej uciążliwe. W tych latach kursował tylko jeden, nocny pociąg do Krakowa, zwykle przeładowany. Moim zadaniem było zajmowanie dla Profesora miejsca „frontem do pyska”, czyli do lokomotywy. Nie zawsze mi się to udawało.

W roku 1948 Profesor ukończył 65 lat, ostatnio szczególnie dla Niego trudnych. W roku 1951 zrezygnował po 3 latach z prowadzenia Katedry Biologii Ogólnej w Poznaniu i wrócił do Instytutu w Krakowie [10].

Co zostało po prof. Rudolfie Weiglu w Poznaniu?

Dokonane przez prof. R. Weigla parazytologiczne ukierunkowanie Zakładu Biologii Ogólnej Wydziału Lekarskiego w Poznaniu zostało później rozwinięte przez jego następcę prof. Czesława Gerwela, który był moim drugim, nie mniej wymagającym, nauczycielem akademickim [12].

W kilka lat po uzyskaniu przeze mnie samodzielności akademickiej, jako kierownik Kliniki Chorób Pasożytniczych i Tropikalnych, w dniu 17 listopada 1977 roku zorganizowałem krajowe Sympozjum nt. „Aktualne problemy chorób egzotycznych w Polsce”. Oczywiście znaczna część sympozjum była poświęcona pamięci prof. Rudolfa Weigla. Udział w Sympozjum wzięło kilku prominentnych wówczas prelegentów. Udało się też uzyskać okolicznościowy datownik, po-

święcony pamięci „prof. Rudolfa Weigla – odkrywcy szczepionki przeciwko durowi plamistemu” (ryc. 5). Zaproszony na to Sympozjum, uczeń i następca profesora we Lwowie, prof. Henryk Mosing przybył do Polski w dwa tygodnie po zakończeniu Sympozjum, podobno w powodów paszportowych. Cóż, takie to były wówczas czasy.

MIEDZYZJAZDOWE SYMPOZJUM PTE I LChZ

„Aktualne problemy chorób egzotycznych w Polsce”

Poznań, 17 listopada 1977 r.



Ryc. 5. Datownik pocztowy poświęcony prof. Rudolfowi Weiglowi, 1977

Poznański okres działalności Prof. Rudolfa Weigla jest rzadko wspominany w jego biografiiach. Dzięki uprzejmości archiwistów udało się uzyskać niektóre dane uprzednio nieznanne. Opublikowane są one oddzielnie [10].

Piśmiennictwo / References

- Złotorzycka J. Prof. Rudolf Weigl (1883-1957) i jego Instytut. *Analecta* 1998, 1.
- Stuchły Z (red). *Zwyciężyć tyfus*. Instytut Rudolfa Weigla we Lwowie. Sudety, Wrocław 2001.
- Płonka-Syroka B, Lonc E. Profesor Rudolf Weigl – niedokończona biografia. *Studia Humanistyczne Wydziału Farmaceutycznego Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu* 2012, 6: 391-405.
- Lonc E, Gościński G. Professors Rudolf Weigl and Ludwik Hirszfild – in the meander of history. *Ann Parasitol* 2012, 58(4): 189-199.
- Króliński J, Skurska H. Rudolf Weigl i jego dzieło. *Cracovia Leopoldus* 2007, 3(51): 38-41.
- Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. *Teczka Rudolf Weigl*.
- Pawłowski Z. Ewa Wanda Michalina z Topór Kamińskich-Pawłowska (1886-1978). *Kontekst*, Poznań 2007.
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1896-1902. Nakładem CK Namiestnictwa, Lwów 1903.
- Kryński S. Rudolf Weigl (1883-1957). *Med Dośw Mikrobiol* 1967, 19: 213-218.
- Pawłowski Z. Okres poznański działalności Prof. Rudolfa Weigla (1948-1951). *Hygeia Publ Health* 2014, 49(4): 765-768.
- Woszczyński D. Spotkanie Absolwentów Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu w 60 lat po uzyskaniu absolutorium (1951-2011). Poznań 2011.
- Pihan-Kijasowa A (red), Gerwel Cz. *Parazytologia lekarska w okresie powojennym*. *Klasycy Nauki Poznańskiej*. Tom 23. Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Poznań 2008.
- [www.lwow.com.pl/rudolf weigl.html](http://www.lwow.com.pl/rudolf%20weigl.html)